

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesiąca 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 16 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Gawła Op. — Jutro: Lucyny. — Gr.-kat. Dziś: 3. Dyonysia. Jutro: Jorefteja. — Stowiańskie: Dziś: Radziśława. Jutro: Zastysława.

Wschód słońca 6:25, zachód 5:04.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleńskich 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. i—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskiej). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. sw. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pop. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h. — **Wystawa dzieł graficznych** (Muzeum przemysłowe) wstęp 40 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wiecz. „Maryna“, sztuka w 4 aktach Macieja Szukiewiczza.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, w październiku.

Zjazd pomocników kancelaryjnych, nauczyciele szkół wyższych, inwestycje miejskie.

W dniu 6 października odbył się tu okręgowy wiec oficyantów i pomocników kancelaryjnych, w którym wzięli udział delegaci stowarzyszeń we Lwowie, Krakowie, Rzeszowie i Sanoku.

Po szczegółowej dyskusji powzięto uchwały, które świadczą o tej kategorii pracowników, że dążą oni do podniesienia poziomu swego, ale stanowisko swe pojmują za ciasno, chcąc stworzyć jakiś nowy stan i ekskluzywnie zajmując takie oporne stanowisko wobec pracujących po biurach rządowych kobiet.

Uchwały liczne dadzą się streścić w niezmiennych żądaniach ustawowego uregulowania stosunków służbowych. Dziękują posłom za dotychczasowe zajęcie się ich sprawą, ale proszą dopilnować, aby projekt ustawy, znajdującej się w komisji budżetowej, stał się wnet obowiązującą ustawą.

Postanowili dalej prosić wszystkich pp. posłów, aby w czasie dyskusji nad ustawą o zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej domagali się stanowczo zmodyfikowania ustawy o certyfikatystach z r. 1872, jako obecnemu duchowi czasu nieodpowiadającej.

Prosić władze centralne i krajowe, aby zaprowadziły jak najrychlej jednorazowe urzędowanie.

Brać czynny udział w wyborach gminnych, powiatowych, sejmowych i do Rady państwa, kandydując na równi ze wszystkimi innymi obywatelami na radnych miejskich, członków rad powiatowych i do ciał parlamentarnych.

Kierując się troską zjednania swemu stanowi (?) poważania ze strony przełożonych i społeczeństwa, które może zresztą słusznie osądzą ten „stan“ bardzo krytycznie, Zjazd zaleca kolegom szanowanie swoich stanowisk przez propagowanie gruntownie pojętej idei godności własnej, zasadzającej się głównie na stałej i bezwzględnej odporności przed jakimikolwiek atakami na honor, dalej na żywiołowym tępieniu pochlebstwa i nepotyzmu wśród kolegów, i wreszcie na zachowaniu się w życiu prywatnym w sposób zupełnie odpowiedni czci.

Uchwała ta dosłownie przytoczona.

W kwestyi ustawowego uregulowania stosunków kobiet pracujących w biurach rządowych, Zjazd uchwalił nie zajmować żadnego decydującego stanowiska i w ogóle, aby w przyszłości sprawy kobiet zatrudnio-

nych w urzędach nie były wcale przez oficyantów brane pod rozwagę.

Tutejsze Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyło posiedzenie, na którym prof. K. Nikiel wygłosił zajmujący referat p. t. „O ile piękność ciała świadczy o piękności duszy“. W ożywionej dyskusji nad tem zabierali głos pp. dyr. Rzepiński, dr. Dudziński, prof. Tyran, Wiliński i Kryczyński. Koło postanowiło odbywać posiedzenia o ile możliwości każdego tygodnia. Zgłosili już referaty pp. dyr. St. Rzepiński: „Wrażenia z wycieczki do Szwajcaryi“, prof. S. Żytyński: „O nauczaniu historii w szkołach“, dr. J. Dudziński: „Dla czego dzieci nie robią postępów w nauce“, prof. B. Kryczyński: „Szkolnictwo na Bukowinie“ i in.

Miejska komisja inwestycyjna odbyła pod przewodnictwem dra Sterkowicza posiedzenie, na którym radzono najpierw nad ofertą inżyn. Alfreda Aleksandra, który proponuje miastu swój projekt zakładu wodno-elektrycznego w Barcicach i przedstawia, że ten projekt jego będzie tańszy o 175 tys. koron od gotowego już, a przyjętego przez komisję projektu pp. Boda-szewskiego i Pomianowskiego. Na razie jest to tajemnicą, na czem polegałaby ta taniać zakładu. Referował sprawę inż. J. Orzelski i nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabrał między innymi głos p. Stan. Kmietowicz i oznajmił, że słyszał pogłoskę, jakoby p. Alfr. Aleksander nabył już grunt potrzebny na zakład wodny, a tym sposobem miasto byłoby naturalnie wprost zmuszone traktować z p. A. Aleksandrem o budowę zakładu...

Komisja uchwaliła, aby p. A. Aleksander gruntownie i szczegółowo opracowany projekt przedłożył najdalej w przyszłości, wynagrodzenie zaś za projekt gmina wyplaciłaby p. A. Aleksandrowi dopiero po nabyciu pewności, że wykonanie jego projektu będzie połączone rzeczywiście ze znacznymi korzyściami.

Projekt elektrowni inż. Altenberga uchwaliła komisja przesłać do oceny znawcom pp. dyr. Tomickiemu i prof. E. Hauswaldowi we Lwowie. Wreszcie na wniosek dra Płochockiego postanowiono w miejsce pp. Jarostawieckiego i Sroczyńskiego, którzy N. Sącz opuścili, powołać do komisji pp. hr. Aug. Brezę z Witowic (ukończ. technika), inż. Malinowskiego i inż. Morawieckiego.

b. k.

103)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— Czem mogę panu pomóc? Wszystko, co pan zechce, jest na pańskie usługi. Czy to zdrada? — padły krótkie zapytania z ust cesarza.

— O, nie, nie zdrada! — zaprzeczył żywo Rusart — to jakaś zasadzka niespodziewana... — zamyślił się na chwilę, goniąc punkt jakiś w przestrzeni ze ściągniętymi brwiami, jakby chciał dostrzedz, w czym było przeoczenie, ale trwało to tylko parę sekund. Ocknął się natychmiast.

— Dziękuję w. c. mości — mówił już zwykłym tonem — dam sobie rady sam. Jadę w tej chwili po „Robura“... — rzucił znów okiem na depezę — nadana temu trzydzieści pięć minut, a „Robur“ ma najwyższą szybkość stu kilometrów... Trzeba go najpierw znaleźć... Gdyby wasza c. m... — urwał i zawałał się. Znać było jednak na nim zdenerwowanie.

— Co? — zapytał skwapliwie cesarz.

— Jak tylko zjawi się tutaj „Gracila“, a powinna tu być pojutrze, niech w. c. m. raczy rozporządzić w moim imieniu, aby natychmiast spuszczone pasażerów i niech na wysokości czterech tysięcy metrów, z pełnym światłem prowadzi poszukiwania za nami. Tylko niech ciągle telegrafują iskrami. Na tej wysokości swoboda jest zupełna; i nasz aparat będzie w cią-

głym ruchu... Może się zanosić na długie polowanie — ciągnął dalej prawie że do siebie — „Pax“ ma jeszcze w sobie dziewięć dni jazdy...

— A jeżeli „Robur“ przepadnie?

Rusart przecząco wstrząsnął głową.

— Niema obawy. Zanadto go cenią. A nie wiedzą, że za dziesięć dni będzie to tylko szatro bezwładne, z którym nie będą wiedzieli co zrobić. Ja obawiam się czego innego... ale tymczasem pozwól w. c. m. że się oddaę.

— Naturalnie! Proszę mnie tylko nie zostawiać bez wieści!

— Wedle życzenia w. c. mości!...

We dwie minuty później Rusart stał obok żony przy dźwigniach. „Pax“ zwolna wznosiła się do góry, a wynalazca raz jeszcze głęboko skłonił się przed cesarzem, który stał w jednym z okien, wychodzących na podwórze zamkowe.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Nareszcie cierpliwość oczekujących przed zamkiem królewskim uwieńczona została skutkiem. Ale to, co ujrzeli, zupełnie odpowiedziało ich oczekiwaniom. Zwykle balon oswobodzony z uwięzi — tak przynajmniej czytano w sprawozdaniach dziennikarskich — jak strzała unosił się do góry i znikał z przed oczu zdumionej gawiedzi. Tutaj nic podobnego. Na razie przynajmniej.

Wielkie, masywne cielsko „Pax“ wznosiło się tak powoli, że można było obserwować nieledwie krok za krokiem, jak stalowe jej boki wysuwają się ponad mury zamku. Dopiero na wysokości mniej więcej dwa razy wyższej niż kopuła zamkowa, okręt strzelił nagle do góry z tak przerażającą szybkością, że zatarły się nawet jego kontury; strwożone oko widziało tylko pionową cieniastą smugę na tle chmur. I ta coraz bliżej i

kurczyła się, aż zamieniła się w malutki punkcik, który, o ile widziano, poszybował wprost na zachód.

— Co to było? Czy to ucieczka? — pytali siebie wszyscy zdumieni.

Rusart tymczasem cały brzeg okrętu dokoła obstawił strażami. Statek utrzymywał stale, na poziomie pięciu tysięcy metrów. Z tej wysokości mógł objąć pole widzenia, którego promień w każdą stronę wynosił prawie trzydzieści pięć mil geograficznych. I przy tej okazji stwierdził raz na zawsze prawdziwość dla wszystkich lataczy powietrznych: kogokolwiek chcesz szukać w chmurach, czy to wróg czy przyjaciel, nie wzbijaj się nigdy za wysoko. Bystry wynalazca nie dał się mamieć powierzchownemu złudzeniu, że im wyżej będzie, tem większe pole widzenia obejmie lunetą. Zdrowa loika, która go nigdy nie opuszczała, przypominała mu, że pierwszym warunkiem do wypatrzenia czegoś jest, aby się ten przedmiot wyraźnie od tła odcinał.

Ponieważ zaś widnokrag płaszczyzny podnosi się zawsze dla oka, patrzącego na ten sam poziom, na którym znajduje się i patrzący, więc granica pola widzenia, które obejmował Rusart, znajdowała się dla niego na wysokości pięciu tysięcy metrów.

Z tej wysokości widziane Góry kruszcowe nie staniały mu bynajmniej widocznyjjeszcze do pewnego stopnia przez szklę teleskopu wież Pragi, a szeroki, jasny pas Bałtyku widzialny poza kredową plamą Rugii, wydawał się równie wysoko na widnokregu, jak szczyty gór turyńskich.

(C. d. n.)

Nowe wynalazki wojenne.

Paryski dziennik „Matin” przyniósł wiadomość, o dwu nowych wynalazkach, dokonanych przez francuskich oficerów inżynierii, które, gdyby się okazały prawdziwymi, posunęłyby naprzód bardzo sztukę wojenną a na razie dalyby Francji wielką przewagę w prowadzeniu fortecznych operacji wojennych.

Jeden z tych wynalazków to ma być aparat, który, ustawiony w pewnym kierunku, kopie sam, automatycznie podziemny chodnik w prostym kierunku na 150 metrów długi.

Wynalazek drugi to maszyna, która rzekomo przenosi w jednej chwili na oznaczone miejsce znaczną masę materii wybuchowych, zdolną zniszczyć wszelką przeszkodę, hamującą marsz kolumn atakujących.

Naturalnie, jak wszelkie doniesienia o wynalazkach, które zarząd wojenny trzyma w tajemnicy, tak i to nie podaje żadnych bliższych szczegółów i trzymane jest w słowach zupełnie ogólnikowych. W każdym jednak razie sama wiadomość zaniepokoiła koła wojskowe niemieckie, a pisma niemieckie silą się na odgadnięcie tajemnicy.

I tak „Berliner Tageblatt” przypuszcza, że drugi z wynalazków to nic innego, jak torpeda lądowa, którą już poprzednio miał wynaleźć austriacki oficer kawalerii niejaki Lubowicz. Ten Lubowicz miał nawet przed laty bawić w Paryżu w celu sprzedania wynalazku rządowi francuskiemu. W każdym jednak razie wynalazek Lubowicza nie musiał być skończonym, skoro od tego czasu lata upłynęły a nic nie było słychać, aby któreś z państw przyjęło jego torpedę lądową. Co najwyżej więc mogli oficerowie francuscy przyjąć od niego samą tylko ideę, ale wynalazek skonstruowali i zrobili sami.

„Matin” donosi o trzecim jeszcze jakimś wynalazku, ale ponieważ nie podaje nawet, z jakiego jest zakresu, przeto nie można brać go za fakt dokonany.

Wynalazki wspomniane miały być dokonane w laboratorium zakładu w Chalais-Meudon, przez zajętych tam oficerów inżynierii, a mają się przedstawiać tak poważnie, iż francuskie ministerstwo wojny na podstawie ostatnich doświadczeń zajęło się nimi bardzo na serio i poleciło je zbadać specjalnej komisji inżyniersko-wojskowej.

W każdym razie, gdyby nawet wiadomość paryskiego dziennika okazała się przedwczesną, dowodzi wraz z dokonanymi już dawniej przez francuskich oficerów udoskonaleniami jednego niezaprzeczonego faktu, że armia francuska, cokolwiekby się jej zarzuciło, ma korpus oficerski bardzo poważnie pracujący, inteligentny i głęboko, po naukowemu, wykształcony.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Krakowa odczytano rezygnację I wiceprezydenta miasta p. Michała Chylińskiego z godności, motywowaną tem, że w ostatnim czasie zasady polityczne, na których podstawie zostało wybrane prezydium, uległy zmianie.

Prezydent dr. Leo przedstawił z kolei stan sprawy wielkiego Krakowa wobec postanowienia Wydziału krajowego, a następnie zawiadomił, że wobec obniżenia się cen bydła na targowicy miejskiej, udało mu się uzyskać od rzeźników zniżenie cen mięsa o 4 do 8 halerzy na kilogramie pierwszej jakości, a o 16 do 24 halerzy na kilogramie mięsa drugiej jakości.

Reforma wyborcza w sejmie galicyjskim.

Wiedeń. (TBK.) „Pölnische Correspondenz” dowiaduje się, że rokowania pomiędzy przywódcami polskich stronnictw co do ostatecznego ułożenia poszczególnych postanowień przyszłej reformy wyborczej w sejmie galicyjskim będą dalej prowadzone podczas sesji Rady państwa. Ponieważ co do głównych zasad uzyskano porozumienie, przeto należy się spodziewać, że uda się reformę gładko przeprowadzić.

Choroba cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy biuletyn oficjalny stwierdza polepszenie się stanu zdrowia cesarza.

Jak ze strony prywatnej donoszą, nocy wczorajszej cesarz nie spędził dobrze, sen przerywany był licznymi ostrymi atakami kaszlu. Dopiero nad ranem cesarz spokojnie usnął.

Przy wczorajszej porannej wizycie lekarz przyboczny dr. Kerzl nie dostrzegł gorączki, dopiero później, kiedy cesarz wstał i udał się do pracy, przy powtórnym mierzeniu stwierdzono wyższą temperaturę. O godzinie 9 rano gorączka nieco podskoczyła.

Cesarz przyjął wczoraj jak zwykle generał-adjutantów i dyrektora kancelaryi gabinetowej, którzy złożyli mu sprawozdania. Później zjawił się u cesarza radca dworu Daruvary, który, jak wiadomo, prowadzi referat spraw węgierskich.

O g. 8 rano do zamku w Schönbrunnie przybył arcyks. Franciszek Salvator, któremu lekarz przyboczny dr. Kerzl szczegółowo przedstawił stan zdrowia cesarza.

Jak codzień, tak i wczoraj nadeszły zapytania od cesarza niemieckiego, króla angielskiego i króla włoskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Korresp. Wilhelm” donosi: Ce-

sarz był onegdaj popołudniu i wczorajszej nocy zupełnie wolny od gorączki. Wczoraj przedpołudniem nastąpiło lekkie podwyższenie temperatury, ustąpiło jednak w ciągu dnia. Lekarz przyboczny dr. Kerzl i prof. Neusser stwierdzili przy wizycie wieczornej, że temperatura jest całkiem normalna 36°6'. Także stan sił monarchy był bardzo zadowolający. Również i katar od onegdaj się nie rozszerzył. Ekspektoracje od onegdaj są obfite. O g. 3 popoł. monarcha z apetytem spożył obiad. Wobec wszystkich tych symptomów lekarze mają nadzieję, że polepszenie będzie trwałe.

„Korrespondenz Wilhelm” dowiaduje się od osobistości z otoczenia cesarza, że podwyższenia ciepłoty, jakie zauważono wczoraj przedpołudniem, nie można uważać za objaw niepokojący. Dopóki influenza nie jest zupełnie usunięta, tego rodzaju lekkie objawy gorączki prawdopodobnie częściej będą występowały, nie dając jednak powodu do zaniepokojenia. Jako objaw pomyślny w przebiegu choroby stwierdzić wypada dobry stan sił i normalną działalność serca. Znamienne co do olbrzymiej siły do pracy monarchy jest ta okoliczność, że wczorajsza audyencya dyrektora kancelaryi Schiessla, odnosząca się do ustawy ugodowej, trwała prawie dwie godziny.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przyjęte zostało prezydium Koła polskiego a mianowicie pp. Abrahamowicz, Głabiński i Duleba a prezesa gabinetu br. Becka. Minister prezydent akcentował w rozmowie główne postanowienia umowy z Węgrami i przedstawił program najbliższych prac parlamentarnych. Podane szczegóły mają być zachowane w największej tajemnicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj rano — jak już donieśliśmy — cesarz w drodze pisemnej udzielił przedwstępnej sankcji przedłożeniom ugodowym, o czym obaj prezesi gabinetów zostali uwiadomieni. Tak więc oba rządy dziś przedłożą parlamentom sprawy ugodowe. Posiedzenie dzisiejsze austr. Izby posłów rozpocznie się już o godz. 10 rano, t. j. o godzinę wcześniej, niż zwykle, a to ze względu na to, że posiedzenia Sejmu węgierskiego rozpoczynają się o godzinie 10 rano, oba więc rządy w jednym i tym samym czasie będą informować Izby o pertraktacjach ugodowych. Następne posiedzenie Izby posłów ma się odbyć dopiero w najbliższy wtorek, aby dać posłom czas do zbadania przedłożeń ugodowych.

Wczoraj w kuloarach roilo się od posłów.

Rano zebrał się komitet 9 stronnictw niemieckich. Na tem posiedzeniu byli obecni również i ministrowie dr. Derschatta i Prade. Przedmiotem obrad było zaprowadzenie większej łączności pomiędzy stronnictwami niemieckimi. Poruszono też myśl, aby decyzya w sprawach ważniejszych zapadała na zgromadzeniu plenarnem wszystkich niemieckich, wolnomyślnych posłów. Następnie dyskutowano had kwestyą traktowania umowy.

Dyskusya nad tym przedmiotem toczyć się będzie w dalszym ciągu w piątek.

Wczoraj odbył również posiedzenie związków narodowo-niemiecki a nadto kluby czeski, socjalno-demokratyczny i ruski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak słychać, rząd węgierski przy wniesieniu dziś ustaw ugodowych oświadczy, że uchwalenie całego kompleksu przedłożeń ugodowych uważa za kwestyę gabinetową i kwestyę zaufania. W tutejszych kołach panuje przekonanie, że również i rząd austriacki gotów jest wyciągnąć konsekwencje z ewentualnej odmowy Izby co do uchwalenia przedłożeń ugodowych.

Z wiadomości tej wynika również jasno, że doniesienia, jakoby minister Koszut zobowiązał się przedłożenia ugodowe przeforsować w łonie swego stronnictwa, były prawdziwe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Pragi, podług informacji dzienników tamtejszych br. Beck w dotychczasowych konferencyach z przewodcami rozmaitych stronnictw wyraźnie oświadczył, że rząd nie myśli czynić żadnych koncesyj za uchwalenie przedłożeń ugodowych, gdyż uważa umowę za najważniejszą konieczność państwową.

Wiedeń. (TBK.) „Deutsch Nationale Correspondenz” podaje następujący komunikat:

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego Związku stronnictw niemieckich byli obecni ministrowie Derschatta i Prade, zaś min. Marchett usprawiedliwił swą nieobecność wyjazdem do Paryża. Główny przedmiot obrad stanowiły propozycje, odnoszące się do koncentracji wolnomyślnych stronnictw niemieckich. Zgodnie uznano zasadę, że należy wzmocnić łączność pomiędzy poszczególnymi stronnictwami wolnomyślnymi, ułożono propozycje co do zakresu działania wspólnej komisji parlamentarnej, a przywódcy poszczególnych stronnictw przedłożyli je swoim klubom. Następnie oświadczone się za tem, aby budżet na rok 1908 jak najrychlej wzięto pod obrady i załatwiono i w tym celu postanowiono wdrożyć rokowania z innymi stronnictwami Izby. Komitet wykonawczy natomiast zastrzegł się stanowczo przeciw systemowi prowizoryów budżetowych. Obrady komitetu odbędą się w piątek w dalszym ciągu.

Wiedeń. (TBK.) „Konservative Correspondenz” ogłasza następujący komunikat czeskiego klubu katolicko-narodowego: Wczoraj odbyła się narada, na której przewodniczący Hruban przedłożył sprawozdanie o konferencji z prezydentem ministrów. Rozwinęła się nad tem sprawozdaniem dłuższa dyskusya, poczem obradowano nad sprawą utworzenia wspólnego klubu czeskiego. W zasadzie wszyscy mówcy oświadczyli się za tem, że interes narodu czeskiego wymaga utworzenia wspólnego klubu. Dyskusya będzie dziś dalej prowadzona.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencje, dotyczące utworzenia wspólnego klubu czeskiego w Radzie państwa, utknęły na pewnych trudnościach pomiędzy agraryuszami a młodoczechami.

Zmiany personalne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że w służbie dyplomatycznej nastąpią pewne zmiany. I tak hr. Braudis, obecny poseł austriacko-węgierski na dworze niderlandzkim, ustąpi, a na jego miejsce przybędzie hr. Wydenbruch, obecny poseł w Kopenhadze, na miejsce zaś hr. Wydenbrucha do Kopenhagi przyjdzie hr. Dyonizy Schechenyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że szef sekcji w ministerstwie obrony krajowej feldm. por. Troll przechodzi w stan spoczynku, przyczem został zamianowany tajnym radcą. Jego miejsce obejmie generał-major Pockenheimer, obecny komendant 43 brygady obrony krajowej w Gracu.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza sankcye uchwalonej przez Sejm gal. ustawy o uzupełnieniu regulacji rzeki Wisłoki i potoku Mielnicy z dopływami.

Sejmy.

Wiedeń. (TBK.) Sejm dolno-austriacki przyjął wnioski w sprawie sprawiedliwego rozłożenia podatków na domy towarowe, w sprawie ograniczenia w Wiedniu handlu obnośnego i w sprawie opodatkowania wozów motorowych, a to mimo, iż namiestnik oświadczył, że rząd w parlamencie wniesie ustawę państwową o opodatkowaniu samochodów, że więc wniosek należy cofnąć. Następnie Sejm odroczone.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya partii konstytucyjnej w obecności ministra Andrassego. Jako gość brał udział w konferencji ban Chorwacy Rakodczay. Minister Andrassy zawiadomił, że na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przedłożone będą: projekt ustawy o rozszerzeniu kompetencji trybunału administracyjnego, ustawa w sprawie utworzenia trybunału dla rozstrzygania sporów kompetencyjnych, ustawa w sprawie zmiany lex Szapary o zasadach administracji państwowej, wreszcie ustawa o zrównaniu emerytur urzędników państwowych i municypalnych.

Zajścia na uniwersytecie.

Budapeszt. (TBK.) Burzliwe sceny na uniwersytecie ponowiły się wczoraj. Prof. Tickler mimo tumultu dokończył wykładu, poczem przyszło do bójki między obu stronami. Dopiero wystąpienie rektora podziałało uspokajająco, poczem studenci się rozeszli.

Wybory do Dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy wczorajszych głosowaniach na wyborców w Łodzi zwyciężyła lista narodowa, w Warszawie zaś, gdzie żydzi ogłosili abstynencję, prawdopodobnie także zwyciężą narodowcy.

Petersburg. (Tel. wł.) Naczelnik miasta wydał pozwolenie polskiemu petersburskiemu komitetowi przedwyborczemu na urządzenie w nadchodzącą środę i piątek zebrań przedwyborczych prawyborców Polaków, zamieszkałych w Petersburgu z prawem odbywania dyskusyj i wygłaszania mów w języku polskim, czego poprzednio odmawiał.

Kijów. (Tel. wł.) Na zjeździe pełnomocników robotniczych gubernii kijowskiej wybrano 5 wyborców z lewicy.

Więści z Łodzi.

Łódź. (TBK.) Po 3-miesięcznym prawie strajku robotnicy 3 wielkich fabryk sukna powrócili wczoraj do pracy pod dawnymi warunkami.

Łódź. (Tel. wł.) Partya socjalistów maksymalistów nie próżnuje. W tych dniach znowu rozesłano kilkanaście listów z żądaniem pieniędzy pod groźbą śmierci. Między innymi listy takie otrzymał jeden z wybitnych lekarzy miejscowych i jeden inżynier.

Z zamętu.

Sosnowiec. (Tel. wł.) W kopalni węgla „Czeladź” wybuchło bezrobocie.

Warszawa. (Tel. wł.) Do sklepu kolonialnego Hibslera przy ul. Gnojeń weszło 3 ludzi i rzuciwszy właścicielowi sklepu pytanie: „Co będzie z zaaresztowanymi subjektami?” nie czekając odpowiedzi, dali do Hibslera kilka strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły. Napastnicy wybiegli następnie na ulicę i poczęli uciekać, a za nimi podążył tłum ścigających z okrzykiem „łapajcie bandytów”.

Przechodzący robotnik Szmul Gesundheit usiłował zatrzymać jednego, lecz ten dał doń strzał, przeszywając mu pierś na wylot. Ostatecznie publiczność pochwyciła bandytę, podczas gdy drugiego napastnika ujęli żandarmi na ul. Ciepłej. Jeden z napastników 18-letni Hersz Lubenfeld przyznał się, że strzelał do Hibslera, drugi, który zastrzelił Gesundheit, nie chce wyjawić nazwiska swego. Trzeci uciekł.

Petersburg. (Tel. wł.) W Mińsku prawdziwie rosyjscy ludzie, którzy uroczyste obchodzili zwycięstwo swego cionka przy wyborach do Dumy, urządzili przy tej sposobności straszliwe hece przeciwko żydom.

Minister Izwolskij.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz” przynosi ponownie pogłoskę o bliższym ustąpieniu ministra spraw zewnętrznych Izwolskiego i o objęciu przez niego posady ambasadora w Berlinie. Charakterystyczną jest rzeczą, że

mimo dwukrotnego pojawienia się tej pogłoski, jeszcze jej ze strony organów rządowych nie zaprzeczono.

Wypadek kolejowy.

Twer. (Pet. Ag.) Na stacyi Kulicka zderzył się pociąg towarowy z robotniczym. 11 osób zostało zranionych. 4 wagony są uszkodzone.

Cholera.

Petersburg. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, stwierdzono w gubernii kijowskiej 60 nowych wypadków cholery.

Rozumny głos niemiecki.

Kolonia. (Tel. wł.) Z okazji zachowania się Burów, którzy podarowali królowi Edwardowi największy dyament świata, niektóre gazety podniosły kwestyę, czyby pomiędzy Polakami a Prusami nie mogło przyjść do lepszych stosunków, gdyby Polacy okazali w sposób podobny swoje uczucia tojalne. Na wywołaną takim postawieniem kwestyi polemikę dziennikarską w gazetach konserwatywnych ultramontańska „Kölnische Volks-Zeitung“ oświadcza, że Polacy w swoim czasie otrzymali ściśle określone, uroczyste przyrzeczenie, gwarantujące po wieczne czasy zachowanie narodowości i religii, czego im jednak nie dotrzymano. Zdaniem tego dziennika należałoby w prowincjach wschodnich zaprowadzić samorząd i przez nadanie wolności politycznych dać temu krajowi ład i spokój zamiast systemem prowokacji, ucisku i państwowej racyi stanu siać wieczne niezadowolenie. Gdyby Prusy — kończy ta gazeta — stosowały względem Polaków podobne postępowanie, jak Anglia wobec Burów, lepszy, przyjazny stosunek mogły wkrótce zapanować.

Demonstracja w teatrze.

Belgrad. (Tel. wł.) W teatrze narodowym przyszło wczoraj do demonstracji wrogich Austrii, z powodu wystawienia „burleski“, w której rządy austriackie w Bośni przedstawiono w korzystnym świetle.

O traktat handlowy.

Belgrad. (TBK.) Wiadomość, że rokowania handlowe z Austro-Węgrami zostaną podjęte wkrótce, wywołała w kołach rządowych zadowolenie. Spodziewają się, że tym razem rokowania zostaną doprowadzone do końca.

Kredyt z powodu wylewów.

Paryż. (TBK.) Rada ministeryalna postanowiła po zebraniu się Izby zażądać od niej kredytu 6 milionów dla departamentów, dotkniętych wylewami.

Wypadki i katastrofy.

Halifaks. (W hrabstwie York.) (TBK.) Wykoleił się wóz kolei elektrycznej. 2 osoby zabite, 31 ciężko rannych.

N. Jork. (TBK.) W fabryce prochu w Fontane w stanie Indiana nastąpił wybuch, przyczem 30 osób zginęło, a około 100 zostało zranionych. W okręgu 35 mil domy i przewody telegraficzne są uszkodzone. Detonację słychać było w odległości 87 mil.

Odesa. (TBK.) Wskutek mgły 3 okręty towarowe osiadły na mieliźnie.

Londyn. (TBK.) Wedle najnowszych informacji podczas katastrofy koło Shrepsbury zostało 17 osób zabitych a 40 rannych.

Strajki.

Turyn. (TBK.) Miasto przedstawia zwykły wygląd. Sklepy otwarte, tramwaj kursuje, tak samo pociągi. Z powodu lokautu przedsiębiorców w zakładach przemysłowych ustala praca.

Turyn. (TBK.) Lokaut robotników trwa dalej. Demonstrujący robotnicy w kilku domach powybijali szyby.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Wczorajsza Rada gabinetowa zajmowała się sytuacją w Maroku. Generał Drude telegrafuje, że uspokojenie postępuje naprzód z pomocą wojsk sultana. Ponieważ współdziałanie okrętów wojennych na wodach marokańskich nie jest niezbędnem, przeto jeden krążownik zostanie odwołany.

Paryż. (TBK.) Do „Temps“ donoszą z Rabatu, że poseł Renault odbył wczoraj całonoczną konferencję z sultaniem Abdul Azisem.

Casablanca. (TBK.) 150 kawalerii marokańskich, zaopatrzonych w najnowszą broń, poddało się.

Wiedeń. (TBK.) Bierny opór na liniach Tow. kolei państwowej zakończył się.

Lipsk. (TBK.) Trybunał państwa odrzucił wczoraj odwołanie się Haa od wyroku.

Rzym. (TBK.) Zmarł tu kardynał ks. Steinhuber.

Paryż. (TBK.) Zmarł tu dyrektor konserwatorium Maurycy Loewy.

NA MARGINESIE.

CZTERECH MĘŻÓW.

Przy stoliku siedziały panie.

— Mój mąż — mówiła pierwsza — zapalony polityk, aby zaoszczędzić, nie prenumeruje gazet, lecz w kawiarni czyta. Tyle dzienników, tyle organów, biedak aż po północy wraca i to zmęczony.

— Mój mąż — rzecze druga — walczy z przesadami koteryjnymi. W kasynie ma niezmiernie wiele przykrości, ale się nie zraża. Przy wincie najłatwiej łączyć stany, on tam co wieczora.

— Mój mąż — znów trzecia zaczyna — dba o przyszłość dzieci, interesy, stosunki, przedsiębiorstwa rozmaite,

czasem go i miesiąc dzieci nie widzą, ale będą miały posag.

— A mój — powie czwarta — w domu nie jest gościem i nie gniewa się, gdy dzieci szczebiocą.

I. S.

Wiadomości bieżące.

Wspomnienia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 październ. b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z op.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.70	10.8	SE5	0.0	21.2	10.0
2 popoł.	733.00	20.6	SE5			
9 wiecz.	735.60	14.2	SE4			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Rano mgła.

W Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno, żywe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan trwa równomiernie nadal.

— **Z uniwersytetu.** P. Tadeusz Brzeski, rodem z Dębicy, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Uniwersytetu.** Piszą nam: W artykule „Słowa Polskiego“ z dnia 10 bm. „Uniwersytet lwowski, 1907, 1908“ sprostować należy, że przedmiot „o tektonice Karpat i ich przedmurza“ wykładać będzie w półroczu bieżącym nie prof. Siemiradzki, lecz docent pryw. dr. Wawrzyniec Teisseyre, który bada Karpaty od szeregu lat tak ze stanowiska tektoniki, jak i geologii naftowej, jako geolog komisji naftowej w ministerstwie w Bukareszcie.

Wszystkie ważniejsze publikacje geologiczne o terenach naftowych w Rumunii, jakie się pojawiły w ciągu ostatnich lat kilku, są dziełem wspomnianej komisji naftowej, a na nich nigdy nie brak nazwiska dra W. Teisseyre'a jako autora lub współautora. Tyczy się to także publikacji co do tektoniki i geologii naftowej Karpat, które się pojawiły z okazji tegorocznego kongresu międzynarodowego naftowego w „Przewodniku kongresu“, a o których jak i wogóle o stronie naukowej kongresu, pisma codzienne nie wzmiankowały, zamieszczając tylko wiadomości o pracach kongresu, przeznaczonych dla chwili bieżącej. Autorami zaś zapowiedzianej w „Przewodniku kongresu“ pracy „O tektonice Karpat i ich przedmurza“ są uczone rumański dr. Mrazek i nasz rodak dr. W. Teisseyre. S. B.

— **Mianowania.** Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował rewidentami rachunkowymi „ad personam“ oficyałów rachunkowych: Władysława Czyżewskiego i Zygmunta Dienera, oficyałem rachunkowym zaś „ad personam“ asystenta rachunkowego, Władysława Mertę.

— **Powołanie polskich profesorów do Sofii.** Dowiadujemy się, że p. Bachmetiew, delegat rządu bułgarskiego, o którego pobycie we Lwowie donosiliśmy, wyjechał do Krakowa, gdzie pertraktować miał z prof. Zdziechowskim i Heinrichem (psychofizyologia).

We Lwowie p. Bachmetiew pozyskał dotąd dr. Paygerta i prof. Leciejewskiego. Dr. Paygert obejmie katedrę prawa karnego.

Zabiegi rządu bułgarskiego w celu pozyskania profesorów, jak nas informują, oparte są na umowie z rządem austriackim, który zabezpiecza powołanym do Sofii profesorom urlopy. Płace profesorów wynoszą od 10 do 12 tysięcy franków, oprócz kosztów podróży. Kontrakty, zawierane z rządem bułgarskim, mają prawomocność zabezpieczoną prawem międzynarodowym i opiewają na lat trzy z możliwością przedłużenia.

— **Sokół-Macierz** urządza w niedzielę dnia 20 b. m. uroczysty Wieczorek Kościuszkowski w 70 rocznicę śmierci naczelnika. W program wieczorku wchodzi: przemówienie, ćwiczenia gimnastyczne i produkcje muzykarno-wokalne. Zaproszenia i bilety wstępu nabywać można w kancelaryi Sokoła-Macierzy, począwszy od środy 16 do soboty 19 bm. między godz. 6 a 8 wieczorem. Strój sokoli.

— **Skradzione narzutki.** Adam Heiman, uczeń ślusarski, skradł z przedpokoju przy ul. Jabłonowskich 1. 8 dwie narzutki, które zaniósł na sprzedaż na Krakowskie. W chwili jednak, gdy Heiman szukał kupca, schwytał go policjant i sprowadził na policję. Heiman przyznał się do kradzieży.

— **Nie darował mu.** Piotr Kopyra, zarobnik, spotkawszy wczoraj wieczorem na pl. Krakowskim Ignacego Kurka, uderzył go jakimś tępym narzędziem w czoło, zadając mu ranę 3 cm. długą. Kopyra sprowadzony na policję zeznał, że oddał mu tylko „za swoje“, Kurek bowiem miał go przed kilku dniami obić.

— **Zgubiono.** Roman Duda, murarz, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 11, zgubił na ul. Sykustskiej pugilares z 9 kor. 34 h. — Eliza Wayda, zam. 1. 108 ul. Janowska, zgubiła srebrny zegarek z łańcuszkiem. — Dr. Ludwik Łodyński zgubił na ul. Karola Ludwika złotą szpilkę z turkusikiem.

— **Znaleziono.** Stefan Biłobram, woźny sądowy, złożył w policji damską torebkę, znalezionej na ulicy. W torebce był pulares z 4 kor. i chusteczka. — Przy notowanym złodzieju Fr. Combienie znaleziono srebrny zegarek. — Izidor Bardach, złotnik, złożył w policji broszkę z szafirem i brylantkami, którą chciał mu sprzedać jakieś dwie kobiety.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Pożar tartaku i elektrowni. W niedzielę 13 bm. o g. 10 wieczorem zaalarmowane zostało miasto przeraźliwym świstem syreny tartakowej, trwającym przeszło pół godziny.

Gdyśmy się zbliżyli do tartaku p. Krzysztofowicza, połączonego z młynem parowym i elektrownią miejską, dowiedzieliśmy się, że w młynie gore. I w rzeczy samej dym gryzący wypełnił powietrze w dalszym promieniu, czyniąc przystęp do wnętrza prawie niemożliwym.

Ogień powstał w piwnicy młyna parowego, gdzie zaczęła się palić mąka, przechowana w znaczniejszej ilości, oraz zboże, a dopiero po upływie dobrej pół godziny pożar wybuchł na zewnątrz, obejmując wszelkie zabudowania fabryczne.

Stały one w mgnieniu oka w morzu płomieni; krwawa zaś luna oblała blaskiem swym groźną budzącym mury kamienic w mieście, a kościół OO. Dominikanów, oddalony o jakich 600 kroków od miejsca pożaru, wyglądał jakby sam stał w płomieniach. Na pierwszą wieść o wybuchu ognia, skonsygnowano szwadron czwartego pułku ułanów, który natychmiast pośpieszył z pomocą. Zjawiała się potem i część straży ogniowej, której przeważna część znajdowała się podówczas w Rawie, zaproszona tam w charakterze orkiestry miejskiej przy poświęceniu sztandaru sokolego, lecz o ratunku mowy nie było.

Pożar bardzo szybko rozprzestrzenił się, niszcząc kompletnie tartak, młyn i halę maszyn z obiema maszynami dynamo-elektrycznymi, dostarczającymi oświetlenia miastu naszymu. Ponadto spłonęło do trzech wagonów desek, złożonych obok tartaku.

Przyległa, kilkunastomorgowa przestrzeń założona jest stosami desek, przedstawiających znaczny kapitał; przy pożarze zaś ostatnim wyszło na jaw, co i dawniej nie było tajemnym, że ten skład desek znajduje się w zbyt blizkiem sąsiedztwie tartaku i że w razie pożaru, niebezpieczeństwo ognia przybrać może łatwo kolosalne rozmiary. A że nie cały skład drzewa spłonął, zawdzięczyć należy jedynie temu, iż nie było wiatru większego, gdyż w danym razie byłyby zagrożone także domy w śródmieściu.

Wadę budynków fabrycznych i to nawet znaczną, stanowiła okoliczność, że z wyjątkiem dolnego podmurowania, budynki sporządzone były z materiału drzewnego, nie dającego żadnej gwarancji bezpieczeństwa ogniowego.

Miasto postradało zarazem światło elektryczne i będzie musiało, chcąc nie chcąc, powrócić do dawnego systemu zwyczajnych lamp naftowych; poniosą stratę pieniężną i ci, którzy w domach swych i mieszkaniach zaprowadzili elektrykę, nie wiadomo bowiem, czy w ogóle i jak rychło nastąpi odbudowanie tartaku wraz z elektrownią, oddaną w przedsiębiorstwo p. Krzysztofowiczowi.

Nie zbadano również dokładnie przyczyny powstania pożaru, który mógł wzniecić z zemsty któryś z oddalonych ze służby najemników.

Przy tej sposobności naznaczyć też należy, że maszyna dynamo-elektryczna była stanowczo za słabą dla oświetlenia miasta Żółkwi i że w miarę przybywania nowych zamówień na światło, stawało się ono coraz bledszym, a nierazko się zdarzało, iż światło gaślo zupełnie, pogrążając miasto w ciemnościach.

W zakładach przemysłowych p. Krzysztofowicza było zatrudnionych ponad stu robotników, którzy wskutek pożaru pozostali obecnie bez zajęcia. Szkodę, częściowo ubezpieczoną, obliczają na 300-000 kor. w budynkach i maszyneryi, w deskach zaś na 40.000 kor.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Drożyżna opału. Ceny drzewa opałowego w tut. składzie rządowym dochodzą do bajecznej wysokości. Od roku 1903 cena sęga drzewa bukowego podskoczyła z 24 k. na 35 k.l. Winę tej drożyżny przypisać należy lwowskiej dyrekcji domen i lasów rządowych, która jakby szła na rękę handlarzom prywatnym, czyhającym na wyzysk mieszkańców. Nie uwzględnia się tu niczego, byle tylko drzeń, jak to mówią, ze skóry biednych urzędników i ubogą ludność, wystawiając ją na łup własny i spekulantów, cieszących się z każdej podwyżki cen. Ktoś musi mieć w tem interes, aby drzewo opałowe było drogie i aby go często brakło na placu rządowym, obliczonym na 10 tysięcy sągów, na którym zaledwie w najkorzystniejszych warunkach mieści się 500 sągów. Obecnie zapas drzewa się kończy i niema nadziei, aby świeży transport przybył, mimo bardzo sprzyjającej pogody na przewiezienie drzewa z pobliskich lasów rządowych na dworzec stanisławowski. Handlarze, w chwili zupełnego braku drzewa rządowego, zaczęły uprawiać prawdziwą orgię wyzysku, na co już czekają niecierpliwie. Cała ta gospodarka zasługuje na jak najsurowsze potępienie.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Sensacyjny proces o krzywo przysięstwo. Przed kilku dniami donieśliśmy o kolosalnem oszustwie cłowem Froima Fischera, znanego bogacza rumuńskiego, który bez cła przewiózł przez granicę austriacką zboża na taką wartość, że samego cła powinien był zapłacić 190 tysięcy koron.

Otóż ten sam Fischer oskarżony został o krzywo przysięstwo, którego się dopuścił, składając świadectwo sądowe w dniu 14 stycznia 1905 w sprawie niejakiego Leona Fränkla, wł. dobr. Michowa. Proces ten budzi wielką sensację tak ze względu na osobę Fischera oraz wiele wybitnych osobistości, a nawet ma być w nią włączony, jak mówią powszechnie w Czerniowcach, i poseł M. Wassilko. Fischer został już raz uwolniony lecz mimo zabiegów i poparcia wpływowych osobistości dostał się nanowo przed kratki sądowe.

Nowa krzywda. Na onegdajszym posiedzeniu czerniowieckiej Rady miejskiej zażądali radni polscy, aby w komisji dla żeńskiej liceum zasiadał także jeden Polak. W liceum jest znaczna liczba Polek, a mimoto, że wszystkie narodowości mają swych przedstawicieli a Niemcy aż 3, Polacy nie mają ani jednego. Wniosek Polaków dzięki hakatyście dr. Kaindlowi, odrzucono.

Jak dr. Straucher popiera Polaków. Jak wiadomo, poparty został dr. Straucher przy wyborach do Rady państwa głosami polskimi i za to obiecał popierać nasze żądania w kraju, a nawet w Wiedniu. Tymczasem p. dr. Straucher zawarł także pakt z Rusinami i Niemcami, tej treści, że nawzajem warują sobie narodowy stan posiadania. Wobec tego wszystkie obietnice dr. Strauchera warte były funta klaków, i p. Straucher wraz z żydami głosował przeciw Polakom, a za wyborem Niemca do komisji licealnej. Z tego powodu przyszło do gwałtownej kłótni między dr. Straucherem a radnymi polskimi, którzy zarzucili żydom niełojalność. Czyż nie było to do przewidzenia i czy można dziwić się, że szerokie masy Polaków w Czerniowcach do dziś nie mogą darować Kołu polskiemu, że zawarło pakt z drem Straucherem, zniechędzonym nawet we własnym obozie żydowskim.

□ Sambor. (Kor. wł.) Gimnazjum.—T. S. L.—T. P. M.—Kasa dla chorych.

Od jednego z obywateli samborskich otrzymujemy następujący list:

Na miejscu tem była wzmianka o przepelnieniu naszego zakładu, i o umieszczeniu od lat kilku dwu klas w suteranach i żądanie umieszczenia tych klas w kancelaryi znajdującej się w budynku gimnastycznym lub w bursie. Umieszczenie klas gimnazjalnych w suteranach było już omawiane na wiecach w Samborze, na X zjeździe lekarskim, fotografie były umieszczone w „Nowościach Ilustrowanych” i na wystawie higienicznej we Lwowie i były już nawet deputacje i telegramy. Wszystko bezskuteczne.

Umieszczenie klas w kancelaryi budynku gimnastycznego było zupełnie niemożliwym, gdyż wymiary 4-4 m. to nie klasa na 40 uczniów, w bursie również, gdyż zarząd bursy poza czterema już drugi rok odstąpiłami ubikacyami, dalszych wynająć nie chciał.

Wynajęcie odpowiednich ubikacji w pobliżu budynku było zupełnie niemożliwym. Wśród takich okoliczności uciekła się dyrekcja gimnazjum do szukania odpowiedniego umieszczenia w samym budynku szkolnym — i znalazło się. Gabinet nauk przyrodniczych i fizyki umieszczono w auli, a w gabinetach dwie klasy umieszczone dotychczas w suteranach. Jedną klasę zabrano z bursy i umieszczono w bibliotece obok sali konferencyjnej. I pozornie jest dobrze. A w rzeczywistości?

Część biblioteki nauczycielskiej mieści się w przedsiłku. W sali konferencyjnej, dość małej podczas niedziel informacyjnych dla rodziców ścisk, tłok i gorąco nie do wytrzymania. Co będzie w zimie i przy końcu półroczu?

Gabinetów w zakładzie niema, gdyż umieszczenie dwóch w jednej sali jest składem na rupiecie, a nie umieszczeniem umożliwiającem należyty przegląd naukowy i pracę naukową nauczycielom. Egzorty muszą się odbywać w sali gimnastycznej. Jak sala gimnastyczna wygląda w poniedziałek po słotnej i błotnej niedzieli, a choćby po pogodnej, łatwo sobie wyobrazić, gdy się uwzględni, że w egzorcie bierze udział około 400 uczniów. W takiej zabłoconej i zakurzonej sali ma młodzież ćwiczyć, ma uprawiać bieg trwały i gimnastykę płuc. A co dalej, gdy liczba oddziałów jeszcze się wzmoże? Czy powrót do suteranów? Zda się, że już dawno jest na czasie utworzenie filii. Możeby się ktoś postarał o wydatną pomoc rządu w tym celu. Mamy przecież tak wpływowego posła, jak hr. W. Dzieduszycki.

Tow. szkoły ludowej rozpoczyna pracę po długiej zwłoce. Z dniem 10 b. m. otwarto biuro bezpłatnej porady prawnej dla włościan i robotników i ustanowiono stałe godziny urzędowania dla sekretarza w czelni robotniczej im. Kilińskiego. Komisja odczytowa po uproszeniu odpowiednich prelegentów, rozpoczyna od 20 b. m. regularne odczyty po polskich gminach, powiatu samborskiego.

T. P. M. pozornie odpoczywa, w rzeczywistości jednak sporządza kataster stancji uczniowskich, stara się o otwarcie warsztatu rzemieślniczego dla uczniów. Dwie sprawy tak ważne, że na razie w zupełności inne sprawy na plan dalszy usunąć musiano.

Powiatowa Kasa chorych kupiła odpowiedni dom na własność i urządziła dla wygody chorych członków ambulatorium w dwóch ubikacjach obok kancelaryi zarządu. Dr.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Krwa we zajęcie miało miejsce w piątek wieczorem na placu przy ul. Mickiewicza. Z winiarni wyszedł Stanisław Wątróbiec, czeladnik stolarski, wielokrotnie za kradzież karany, w towarzystwie niejakiego Zapłitnego, który ścigany listami gończymi przybył tegoż dnia do Tarnopola. Wątróbiec rzucił się na przechodzącego robotnika kolejowego Kozłowskiego i bez powodu począł go bić po twarzy; napadniętemu przybył z pomocą stójkowy Sierota, otrzymał jednak od Wątróbieca dwie ciężkie rany, zadane nożem w ramię. Stójkowy ciężko ranny padł na ziemię a Wątróbiec tymczasem rzucił się na drugiego policjanta Perkę, któremu też zadał dwie ciężkie rany. Rozjuszony nożownik powalił jeszcze trzeciego stójkowego, gdy silny oddział straży bezpieczeństwa ubezwładnił roz-

szalałe indywiduum. W czasie zamieszania znikł z placu Zapłitny i uciekł w niewiadomym kierunku. Wątróbiec aresztowany, wyprawiał w komisaryacie takie sceny, że musiano mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa. Ranny stójkowych niebezpieczne.

Ilko Paziuk, który w dniu 6 b. m. dokonał zamachu morderczego na rodzinie ks. prob. Książka z Kokoszyńca, znajduje się już w tutejszym więzieniu śledczym. Paziuk, 24-letni parobek o wyrazie twarzy nienormalnym, po dokonaniu zamachu zranił się — zdaje się przypadkowo, gdyż kula ugrzęzła w kolanie. Lekarze sądowi przed dokonaniem operacji dokonali w piątek zdjęcia ranionej nogi zapomocą promieni Roentgena.

Ku uczczeniu „Bundu“ (!) W dziesięciolecie rocznicę założenia „Bundu“ urządza tutejsza partya żydowska socjalno-demokratyczna w sobotę zebrania polityczne i wieczorek. Przemawiać mają dr. Muzler z Buczacza i drugi tarnopolski bundowiec. Spr.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Bund w Tarnopolu. Tutejsza partya żydowska socjalnej demokracji urządziła w sobotę zgromadzenie partyjne, celem uczczenia 10 rocznicy powstania rosyjskiego Bundu. Zebrało się około 200 osób przeważnie młodzieży poniżej lat 15 i 20, tudzież kobiet. Z ramienia władzy funkcyje komisarza rządowego pełnił kom. Laskowski.

Zebranie po zagajeniu wybrało przewodniczącym dra Zygmunta Nussbrechera, przyszedł filar galicyjskiego Bundu. O reformie do Sejmu mówił — a właściwie miał przemawiać — znany agitator brukowy, dr. Mosler ze Lwowa. Referent przed przystąpieniem do właściwego tematu w półgodzinnem przemówieniu w namiętny sposób występował przeciw władzom rządowym i autonomicznym w Galicyi, używając podobnych zdań: „w władzach autonomicznych w Galicyi są złodzieje różnych kategorii, jedni mniejsi, inni więksi, inni najwięksi, mniejsi w gminach, więksi w Radach powiatowych, najwięksi w Wydziale krajowym. Dopóki ci złodzieje rządzą będą krajem, dopóty nie pomogą żadne skargi, bo złodzieje nawzajem się wspierają, bo jak może być, aby złodziej, który ukradł zegarek, przyszedł ze skargą na złodzieja, który ukradł wołu. I tak mówił dalej w podobny sposób o wyzysku proletaryatu, o ostatnich wyborach do parlamentu, które były aktem rabunku i mordy, popełnianego przez władze na proletaryacie wspólnie z czarną mafią i gdy dalej snuł powyższe myśli, komisarz wezwał przewodniczącego, aby zniewolił mowę do trzymania się porządku dziennego, a gdy ten nie reagował na wezwanie, a mowca dalej przemawiał w namiętny sposób wezwał go komisarz do porządku. Na sali powstał krzyk nie do opisania. Młodzi chłopcy z łaskami w rękach i wrzaskiem zbliżyli się, chcąc remonstrować przeciw komisarzowi. Dr. Mosler mówił dalej. Ponieważ przewodniczący nie zamknął zgromadzenia, wówczas komisarz zagrożeniem osobistej odpowiedzialności zniewolił obu do usąpienia.

Uzupełnieniem popołudniowego zebrania był wieczorek ku czci Bundu i jego działalności z produkcjami muzycznymi i przemówieniami. I tak dr. Nussbrecher wyraził życzenie, aby ideały Bundu jak najprędzej przyjęły się na galicyjskim gruncie, agitator krakowski skrzeczącym głosem wywodził zasługi Bundu w zespoleniu żydów i jego walkę z narodową demokracją, polską partya socjalno-demokratyczna i rosyjską.

Z ostatniej chwili.

Donoszą nam telegraficznie, że Medyka się pali.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 15 październ. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmia tową za 100 Hl. płacono kor. 61'60 do 62'—.

Tendencja: niezmienną.

Depesze z targu piądzynego.

Wiedeń, dnia 15 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 259'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246'75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 98'75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19'75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 446'—, Clary zł. 40 m. k. 154'—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 91'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90'50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61'—, Ofen 40 zł. 215'—, Palffy 40 zł. m. konw. 192'—, Czerwonego Krzyża austr. tow. 19 zł. 45'75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26'40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67'—, Salma 40 zł. m. k. 223'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84'50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182'90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 479'—.

Berlin, d. 15 październ. Banknoty austriackie 85'15, Spirytus —.

Paryż, d. 15 październ. Trzy procentowa renta 94'07, mąka 32'70. Usposobienie:

Frankfurt, d. 15 październ. Austr. kred. 199'70, Koleje państwowe —, Disconto 173'90, Laura —, Alpy —, Usposobienie: spokojne.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 15 października.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12,427 sztuk świń, między temi 6311 galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 116 do 118 h., za galicyjskie młode świnię 76 do 118 h. za kilogr. żywej wagi. Galicyjskie o 6 hal. droższe.

Wiedeń, d. 16 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636'—, Akcje węgier. Zakładu kredytu 744'50 Akcje Anglo banku 295'25, Akcje Unionbanku 530'50, Akcje Länderbanku 422'—, Akcje Bankvereinu 528'75, Akcje Boden credit 1011'—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 685'25, Akcje kolei południowej 149'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbental 427'25, Akcje kolei półn. 5120—5160, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 599'25, Akcje Rima Muranyi 539'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2609'—, Akcje Fabryki broni 465'—, Akcje tur. tyton. 406'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 541'—, Oblig. węg. ind. 92'80 Renta majowa 96'05, Austr. Renta koronowa 96'25 Węg. Renta koronowa 92'85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'85, 4 proc. listy Banku hip. 95'—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109'50, 4 proc. listy Banku kraj. 95'—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'60, 4 proc. komunalne obgagacy Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98'—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95'40, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94'40, Losy tureckie 183'—, Mark. 117'42, Ruble 254'—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolsie. —, ros. 5 pr. pożyczka 1906 85'90.

Usposobienie: chwiejne.

Zamknięcie ustalone z powodu lepszej zagranicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Słabe notowania targów europejskich spowodowały na giełdzie wczorajszej usposobienie rezerwowane i brak ochoty. Lekka poprawa dała się odczuć na wieść o pomyślnym stanie zdrowia cesarza, ogólny obrót trzymał się jednakże w niewielkich granicach.

Popołudniu usposobienie zrazu poprawiło się, później jednak znou zostało.

Berlin, d. 16 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 195'50, Staatsbahny 140'40 Disconto Comandit 173'75 Berlin. Tow. handl. 156'60 Laura 226'75 Buchumery 205'75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 216'60, Kolej warsz.-wied. 190'—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 127'75, Losy tureckie 142'—, Renta włoska —, Harpener" kopalnia węgla 204'25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 28'90, Kolej Henry 126'25 Niemiecki bank narodowy 121'10 Kanada Proferred 157'75, Akcje żegluga hamburskiej 128'90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark" 301'50 3 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1894 66'25, 3 1/2 pr. renta rosyjska 67'50 4 pr. renta rosyjska z r. 1902 76'40, 4 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1905 92'25 Rheinische Stahlwerke 172'—, Gelsenkirchen 198'10.

Berlin, d. 16 październ. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 199'60, Staatsbahny 140'40, Lombardy 28'90, Disconto Comandit 173'75, Ruble 216'60

Tendencja: słabsza.

Frankfurt, d. 15 październ. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98'05, Austr. renta złota 98'—, Austr. akcje kredytowe 179'80 Staatsbahny 140'70, Lombardy 29'10 4-proc. austr. renta koronowa 93'—.

Tendencja: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12'60 do 12'61, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11'90 do 11'91, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11'43 do 11'44, Zyto na październik od 10'75 do 10'76, Owies na kwiecień 1908 r. od 8'57 do 8'58, Owies na paźdz. od 7'91 do 7'92, Kukurudza na wrzesień 0'— do 0'—, kukurudza na sierpień od 0'— do 0'—, kukurudza na maj 1908 r. od 7'10 do 7'11, Rzepak na maj 1908 0'— do 0'—, Rzepak na wrzesień od 0'00 do 0'00 Pogoda: częściowo pochmurno.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1'20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902 str. 160. K. 1'50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3'60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5'50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5, 186

